

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.  
Cddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

### Prenumerata wynosi:

|                                                                                                        | na cały rok | na kwartał | na 1 miesiąc  |
|--------------------------------------------------------------------------------------------------------|-------------|------------|---------------|
| Pocztą w państwie austriackim                                                                          | 24 złr.     | 6 złr.     | 2 złr. 50 ct. |
| niemieckim                                                                                             | 28 złr.     | 7 złr.     | 3 złr.        |
| do Włoch, Francji, Anglii, Belgii, Szwajcarii, Turcji i innych państw należących do związku pocztowego | 32 złr.     | 8 złr.     | 3 złr.        |

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.  
Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracji Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów ni frankowanych nie przyjmuje się.  
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

# CZAS

### Prenumeratę przyjmują:

Administracja „CZASU“ w Krakowie i urzędy pocztowe. **Miejscowa prenumerata** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukienicach, biuro dzienników i ogłoszeń M. Silbersteina plac Maryacki 1.9, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, trafik Kulińskiego w Sukienicach, główna trafik Róg Ryńki i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia (inseraty)** przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit) za pierwszy raz 10 cent, za każdy następny po 5 cent. **Nadane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Agencja „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr II ulica Trybunalska L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumerat p. W. Raczkowski, Courbevois pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurtu n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei, w Wrocławiu), A. Oppell, R. Moses (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.); **w Frankfurtu n. M.** G. K. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frenkler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

## Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie  
Austriackim na Grudzień . . . . . 2-50  
Od 1 Grudnia do końca Marca . . . . . 8—  
Z przesyłką pocztową w państwie  
Niemieckim na Grudzień . . . . . marek 6  
Od 1 Grudnia do końca Marca . . . . . 20  
**Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.**  
**Od Administracji „Czasu“**

PP. Prenumeratowicze Czasu mogą nabywać w Administracji Czasu kompletne, ozdobnie oprawne w angielskie płótno ze złotymi wyściskami dzieła Juliusza Słowackiego w 6 tomach i „Ramoty“ Augusta Wilkońskiego, najznakomitszego humorysty polskiego, w 6 tomach, razem za 5 złr.; zaś dzieła Adama Mickiewicza pięknie oprawne w 4 tomach za 2 złr. i dzieła Wincentego Pola w 10 sporych tomach za 10 złr. 50 ct.

## Przegląd Polityczny.

Kraków 4 grudnia.

Czytamy w *Gazecie Narodowej*:  
Odnajd, pociągami kurierskimi, wyjechali do Wiednia Namiestnik hr. Kazimierz Badien i marszałek krajowy hr. Tarnowski. P. Namiestnikowi towarzyszy radca Namiestnictwa Dr Bronisław Łoziński, a we środę zaś udadzą się jeszcze do Wiednia, członek Wydziału krajowego Dr Józef Wereszchowski i Dr Witold Lewicki. Po przeprowadzeniu ścisłych bardzo studiów i narad nad sprawą propinacijną tak w Wydziale krajowym, jak i w Namiestnictwie, został wypracowany nowy projekt wykupa prawa propinacijnego w Galicji, i nad zasadami tego nowego projektu toczy się będą narady we Wiedniu. Skoro tylko narady w Wiedniu się skończą, ma być Sejm na ostatnią sesję zwolniony, tak że zwolnienie to nastąpi już może około 15 b. m.

W Izbie poselskiej rozpoczynają się dziś rozprawy nad ustawą wojskową.  
Wszystkie urzędowe organa prasy niemieckiej oświadczyły się już za usunięciem plonnego sporu dziennikarskiego o wartość i trwałość niemiecko-austriackiego sojuszu. Najświeższą półprzędową enuncjacyją jest *communiqué* przesłane do *Magde*. Ztg, w którym czytamy: „Jestto wyrażnym życzeniem tak austriackiego, jak i niemieckiego rządu, aby spór z dążnością wątpliwą wartości wynikły z rozstrzygnięcia Niemiec do Austrii raz już zamikł. Kół kompetentnych spór ten od początku w niemożenie nie obchodził.“ *Köln. Ztg* ustępując, skutkiem tych wezwań, z pola walki, wymierza ostatni strzał jeszcze w stronę, która jej zdaniem spór ten wywołała, w stronę liberal-

nej niemieckiej prasy austriackiej, której się zdawało, że wywołaniem podobnego sporu zdoła zachwiać gabinet obecny.

Parlament niemiecki odroczony zostanie dnia 15 b. m. na czas ferij świątecznych. Pogłoski, że rząd obecny parlament rozwiąże przed upływem okresu ustawodawczego i rozpisze już w jesieni nowe wybory, nie potwierdza się. Tak przynajmniej wnosić można z pism urzędowych, oświadczających, że rząd pragnie ukończyć z obecnym parlamentem całe ustawodawstwo socjalno-polityczne w tej sesji, lub w sesji roku przyszłego. Stosunkowo słaby udział w pochodzie do grobu Bandina i brak tego ożywienia, które manifestacyom paryskim dopiero znaczenia nadaje, sprawiło, że manifestacja dokonana w dniu 2 grudnia przeminęła bez wielkiego wrażenia, a tem samem i rezultatu żadnego politycznego nie wyda.

Po usunięciu się od pochodu monarchistów, oportunistów i bulanzystów demonstracja stała się czysto radykalną, chociaż nawet i przeciw niektórym radykalistom, jak n. p. przeciw Rochefortowi, wymierzona była.

Salisbury przemawiał w tych dniach na giełdzie zbożowej w Edinburgu; — zastanawiał on się nad kwestyą irlandzką i utrzymywał, że zaprowadzenie osobnego parlamentu irlandzkiego byłoby niebezpiecznem dla państwa. Za parlamentem irlandzkim posiadłby rząd irlandzki, a ten zniósłby dzisiejszą własność gruntową, zaprowadzając inną i uwolniłby się od obowiązku brania udziału w opłacaniu dingu państwa. Zastanawiał się dalej nad niebezpieczeństwem udzielnej Irlandji dla Anglii na przypadek wojny.

## KORESPONDENCYA „CZASU“.

London 29 listopada.

Czytano tu z pewnem zainteresowaniem artykuł *Nowosti* o ewentualnem przymierzu między Anglią, Rosją i Francją, chociaż opinia publiczna sądzi, że nie nadeszła jeszcze chwila do takiego porozumienia. Najprzód wszyscy tutejsi mężowie polityczni wszelkich stronniectw pragną coraz bardziej pozostać po za obreębem konfliktów europejskich. Zdaje się, że sam nawet lord Salisbury nie ośmieli się zaproponować cokolwiek, co by spotęgowało nasze zobowiązania względem mocarstw stałego ładu, a polityka ta trwać będzie tak długo, póki nie namacają bezpieczeństwa i spokoju Anglii. Jeżeli Rosja pragnie porozumienia politycznego z Anglią, niechaj go szuka w Azji środkowej, która jest najdrażniejszą dla Anglii punktem. Mniemają tu powszechnie, że Anglia nie bawem doprowadzi do skutku porozumienie z Rosją względem Afganistanu, a gdyby się zgodała, bardzo problematyczna, ustaliła, mogłaby spowodować ważne następstwa.

W każdym razie porozumienie, o jakim mowa, mogłoby się, że tak powiem, narzucić w niej ewentualności, to jest w razie, gdyby Niemcy przedsięwzięli politykę zaczepną w jakimś kącie kierunku, a wtedy Anglia byłaby zmuszona zająć stanowczą postawę. I tak kwestya Zanzibaru, wy-

wołana cheiwością pruską, mogłaby Anglię poróżnić z Niemcami, a zerwanie w takim razie nie jest nieprawdopodobnem i wtedy to Anglia mogłaby się zbliżyć do Rosji i do Francji.

Zaden z naszych mężów politycznych nie żywi sympatii dla ks. Bismarka. Nie lubią go rozdrażnieni, że się czują przywiązani do kół jego wozy i z pewnością nie będą czynili takich następstw jego synowi, jakie czynili dla ojca. Nie można się będzie przeto dziwić, jeżeli zgoda bardziej pozorna, niż rzeczywista, między Londynem a Berlinem nagle weźmie koniec.

Dotąd jednak nie zaszła żadna ważna zmiana w zagranicznej polityce angielskiej. Pamiętać należy o tem, że wszyscy przyjaciele polityczni lorda Salisbury są zdeklarowanymi przeciwnikami Rosji. Wprawdzie lord Hartington, który życzliwie karmi uczucia dla tego mocarstwa, stara się ich ułagodzić, lecz nie posiada dosyć wpływu.

Trzeba zresztą przyznać, że obecny stan rzeczy we Francji nie jest tego rodzaju, aby jej zaskarbiał przyjaciel między Anglikami. Póki Francja nie przywróci porządku i nie ustali swoich interesów, lękać się będą Angielscy mężowie stanu iść z nią razem, a wiadomo, że to samo uczucie bierze górę w Petersburgu, chociaż Rosja mogłaby mieć partycularne i bardziej nagłe od nas potrzeby nieopuszczania Francji. Dodac w końcu wiadomem fakt, niebędący bez związku z kwestyą, o której mowa, a mający pewną wagę, t. j. że car terazniejszy zyskuje coraz więcej popularności w Anglii. Wogóle panuje tu pewna skłonność ufania mu więcej, niż któremukolwiek z carów rosyjskich przed nim. Opinia publiczna w Anglii wyobraża sobie cara Aleksandra III jako człowieka wiele honorowego i mającego wysokie wyobrażenie o jego cnotach jako prywatnego człowieka. To może mieć swą wagę w ustaleniu ścisłych stosunków z Rosją, lecz nasi mężowie stanu, a szczególnie Torysi, znają dokładnie różnicę między carem a jego rządem. Lękają oni się i lękać się będą zawsze, aby monarcha, pomimo dobrych swych przymiotów, nie stał się ofiarą wiarołomstwa i matactwa swych doradców, tak mało zwykle skrupulatnych.

## Rada państwa.

Mowa JE. prezesa gabinetu hr. Taaffego,

w sprawie reform ustawodawczych i administracyjnych ku podźwignieniu rzemiosł i drobnego przemysłu.

Na posiedzeniu wys. Izby dnia 28 października r. z. pp. posłowie: Dr Heilsberg, Dr Pickett, Dr Weitol i towarzysze wystosowali do całego Ministerstwa interpelacyę o potrzebnych w dziedzinie rzemiosł i drobnego przemysłu reformach w ustawodawstwie i administracji. Panowie interpelanci kładą przyścis na konieczność reformy patentu o podatku zarobkowym i ustawy o podatku czynszowym z domów, użalają się na ociężałe i kosztowne formy postępowania sądowego, i wskazują drogę, na której należałoby przystąpić do reformy.

Zadają dalej reformy robót więziennych w tym duchu, by wybrano taki rodzaj zatrudnienia, któryby nie sprawiał małym przemysłowcom i rzemieślnikom niezwalczonej konkurencji. Uważają,

że wydanie ustawy przeciwko fałszowaniu towarów i ustawy zaprowadzającej większy podatek na wędrownie składki towarów i na handel domokrajny byłoby w interesie zdrowego i rzetelnego kupiectwa, a w urzędzeniu pocztowych i innych obrotów przekazywanych, tudzież w reformie ustaw dotyczących się tego przedmiotu, widzą postulat nożowytnego rozwoju ekonomicznego.

Dalej kładą pp. interpelanci przyścis na nieodzowne w interesie rzemiosł i drobnego przemysłu szersze rozwinięcie szkół rzemieślniczych, szczególnie zaś na zaprowadzenie lub może raczej uuproszczenie nanki robót ręcznych po szkołach ludowych.

W dziedzinie specjalnie proceduralnej wskazują panowie interpelanci na bardzo długie nieraz zwlekanie orzeczeń, na częste nieodroczenie załatwiania podań cechów, nakoniec na pojawiające się w bardzo wielu miejscowościach usiłowania około sztucznego zespolenia najrozmaitszych procedur w jeden cech i jako sposób na zarządzenie takim i podobnym zarządzeniem zalecają utworzyć krajowe Rady przemysłowe po miastach, w których polityczne władze krajowe mają siedzibę i naczelne Rady przemysłowe na całe państwo.

Pp. interpelanci zadają tedy całemu Ministerstwu pytania następujące:

a) Czy wys. Ministerstwo całe myśli w celu zaradzenia wytkniętym w tej interpelacji niedostatkom, jakoteż w celu przygotowania i następnie przeprowadzenia uznanych za nieodzowne reform: a) kazać przedsięwziąć dochodzenia wstępne i studya, jakich potrzeba;

b) ewentualnie przedstawiać projekty ustaw, jakich potrzeba, albo przynajmniej użyć takim projektem poparcia, jeżeli wyjdą z inicjatywy Izby poselskiej;

c) ku usunięciu wytkniętych niewłaściwości nie zwłocznie wydać w dziedzinie administracyjnej rozporządzenia, jakich potrzeba?

Imieniem całego Ministerstwa mam zaszczyt odpowiedzieć na te interpelacyę, co następuje:

Co się tyczy zażądanej w interpelacji uwzględnienia rzemieślników i małych przemysłowców pod względem opodatkowania, mam zaszczyt przypomnieć oświadczenie dane na 173 posiedzeniu sesji X tej wys. Izby dnia 14 października 1887 r. przez p. Ministra skarbu, wedle którego, jeśli przez przyjęcie przedstawionych parlamentowi projektów ustaw o podatkach spożywczych zaplanowane będą państwu nieodzowne większe dochody, rząd przez wniesienie projektów o reformie podatków bezpośrednich myśli następcę wys. Izbie sposobności do ulżenia tych kategorii podatków, które mniej zasobnym klasom ludności zbyt są uciążliwe. Wniesienie tych projektów następczyloby wtedy też możność dokładniejszego pomowienia o wspomnianem w drugim punkcie interpelacji opodatkowaniu wędrownych składów towarów i handlu domokrajnego w przedstawieniu do opodatkowania osiadłych kupców i rzemieślników.

Ze terazniejsze przepisy o postępowaniu sądowem w sprawach spornych są w znacznej mierze przestarzałe i wymagają reformy, tego rząd, jak dowodzą projekty jego, kilkakrotnie w celu takowej reformy do Rady państwa wnosił, bynajmniej nie zapoznając. Nie myśląc podawać w wątpliwość potrzeby reformy w tej dziedzinie w ogólności, muszę jednak nadmienić,

że właśnie rzemieślnicy i pomniejsi kupcy potrzebują tę pewnie tylko w stosunkowo małej mierze uczuwać. Jak sami panowie interpelanci mówią, chodzi tu, jak wypływa z natury prowadzonych przez te osoby procesów, po największej części o drobne kwoty. Ściągnięcie takich pretensyj zaś jest nowszemi ustawami bardzo ułatwione, a mianowicie też zwolnione od dopelnienia owych rozlicznych formalności, w których ongi dopatrywano się rekojmii dobrego sądownictwa.

O ile panowie interpelanci wypowiedzieli życzenie, aby rozszerzono postępowanie bagatelne na pretensye większe, i aby zaprowadzono rycałtowy system opłat adwokackich, pozwalam sobie wskazać na wniesione odtąd projekty rządowe o postępowaniu sumarycznem i o taryfie dla konkurencyj adwokackich.

W dziedzinie robót więziennych rząd niestannie starał się zwrócić je na tory takie, żeby krzywdzenie rzemiosł i możliwości było wykluczone, żeby atoli z drugiej strony nie cierpiały też na tem ustawiczne zatrudnienie więźniów, które dla administracji sądowniczej jest obowiązkiem. Administracya sądownicza nie zaniedbała prób co do użycia więźniów do wykonywania robót około kultury krajowej. Pierwsza próba taka, zarówno przez ludność jak przez uczestniczące w kierownictwie budowl i czynnik z niemożnością przyjęcia, odbyła się w r. 1886 na pewnym obszarze w Karyntji. Po zupełnie zadowalającym sukcesie z pierwszą kompanią robotniczą użycio więźniów w 1887 r. na trzech obszarach, a w roku bieżącym robota ich rozciągała się na sześć obszarów w Karyntji, Krainie, Salcburgu i Styryi. Można na pewno zapowiedzieć, że użycie więźniów do robót około kultury krajowej będzie od roku do roku coraz większe, ale trzeba nie zapominać, że administracya sądownicza z obowiązku musi postępować w tem z niejaką oględnością, aby nie wykonywać robót tych w nieopłacających się przedsięwzięciach po części kosztem funduszu więziennego i nie obarczać w ten sposób zbytnio etatu domów karnych.

Tak samo było usiłowanie administracji sądowniczej od wielu lat skierowane ku tem, żeby w zakładach karnych zaprowadzić wyrabianie takich przedmiotów, które tylko taniocścią kwalifikują się na wywóz. Powiodło się to jej wprawdzie co do rozmaitych wyrobów, mianowicie co do towarów koszykarskich, ale usiłowania, żeby nakłonić przemysłowców, rzemieślników, eksporterów do posługiwania się w większej mierze siłami więziennymi, w celu wyrabiania takowych towarów na wywóz, pozostały dotychczas bez jakiegokolwiek znaczącego skutku; a pewnie doprowadzić nie potrzeba, że państwowi akcyonaryusze domów karnych nie są powołani i po części wcale nie mogą zajmować się zbytem fabrykatów swych za granicą i szukaniem tam pól zbytu.

Wypowiedzianemu przez panów interpelantów życzeniu co do reformy ustawodawstwa o spichlerzach publicznych, stało się odtąd zadość przez wniesienie projektu rządowego, który znajduje się jeszcze w stadium parlamentarnego traktowania. Tak samo ma się rzecz co do zażądanej wydania ustawy przeciw fałszowaniu towarów, o ile chodzi o artykuły żywności i niektóre przedmioty spożywcze.

Rozwojowi obrotów przekazywanych także poświęca rząd niestannie swoją uwagę. Z za-

## Echa z Zachodu.

VI.

(Ruch estetyczny w Anglii: Wystawa sztuk ozdobnych i fundacye szkół rzemieślniczych przez gildye. Instytut Pasteura w Paryżu).

(Dokończenie).

Długi to może był wstęp do wzmianki o wystawie obecnej w *New Gallery*, ale trzeba nam było poznać i czytelnika z calością estetyzmu. Należy nam powiedzieć jeszcze, że ta *New Gallery* otworzona była w tym dopiero roku przez p. Waltera Crane, Williama Morrisa i kilku innych przedtem gorących uczestników Grosvenoru. Uważając, że instytucja ta straciła już swój dawniejszy zapal dla estetyzmu, że nie jest wojującym kościołem, otworzyli dlań wspaniałą kaplicę. Urządzą ją tu dwie wystawy roczne. Jedną czysto artystyczną: miała ona wielkie powodzenie tej wiosny; drugą poświęconą sztukom ozdobnym, sprzętom i artykułom dekoracyjnym, zagaili właśnie obecnie.

Jest w niej dobrych inowacyj kilka. Pierwszą jest wymienienie nazwisk robotnika, który pracował nad wystawionym przedmiotem. Nie znika on bezimiennie wobec firmy handlowej, jak się to dotąd działo, i staje się odpowiedzialnym za swoje wyroby, za sposób, w jaki odtworzył rysunek lub plan artysty. Tem słuszniejszem jest to ujawnienie współpracoownictwa, że związek pomiędzy rzemieślnikiem a artystą jest tutaj ścisły, nieunikniony. Gdy podziwiamy artystyczne hafty podług rysunków Burne-Jonesa, albo tkaniny gobelinowe, wykonane w pracowniach William Morris'a, niema wątpliwości, że igła lub wrzeciono robotników grają tu rolę przeważną w wykonanym okazie. To samo da się powiedzieć o kutej stali, o harmonijkach kobiercach, o różnorodnych oknach, o majolikach, komorkowych emaliach, o kryształach, fajansach, rzeźbach na meblach i t. d. Obok oddania sprawiedliwości kunstowi rzemieślnika, co rzecz słuszną, jest tu jednak pewien odcień socjalistyczny, który nie przynależy do estetyzmu. Nie mogliśmy dotąd zrozumieć nigdy, dlaczego „estetyzm“ solidaryzuje się z socjalistycznym ruchem, gdyż, jak wiadomo, wyrzynany smak i pocucie plastycznego piękna nie stanowią bynajmniej składo-

wych części socjalistycznego *credo*. Prawdopodobnie w swoim zapale odnowienia postaci zewnętrznej Anglii, „esteci“ nie pogardzają związkami z żadnymi nowatorami. Można im zresztą tę słabość wybaczyć wobec pięknych okazów, które tu nagromadzili.

Drugą właściwością tej wystawy są odczyty cotygodniowe o różnych jej wydziałach, np. o rzeźbie, o oknach różnokolorowych, o tkaninach wschodnich, o wyrobach złotniczych, i t. d. Każdy z tych odczytów, dokonany przez znakomitych specjalistów, obnazmia słuchaczy z mechanicznym procedurą i objaśniany bywa przykładami na wystawionych przedmiotach. Rzeźbiostwo oświetlone galeryą nabierającą wówczas życia; publiczność idzie w ślad za prelegentem od jednego okazu do drugiego, przygląda się zbliska, wnika w racyę ich bytu, w zalety przewyższające dawniejsze wyroby. Jest to umiejętna propaganda za pewnym stylem i pewnym artystycznym ideałem. Szkoła estetów jest prześwieconą, że wystawy, jak obecne, przyczyniają się niezmiernie do podniesienia publicznego smaku i że zrobia z rzemieślników artystów, tak jak to było w średnich wiekach przed inwazyją maszyn i produkcyi fabrycznej. W tej ostatniej widzą oni ohydny potwór i wypowiedzieli mu walkę w imię indywidualnej sztuki.

Ruch ten, zdążający do podniesienia diapazonu pracy rzemieślniczej, istnieje w Anglii nie dawniej, jak od lat trzydziestu. Gdy na pierwszej wystawie powszechnej Anglii zdali sobie sprawę, o ile niżej stoją od swoich współzawodników na stałym lądzie, jak dalece brakuje im smaku, poczęli harmonii kolorów i form, rzucili się z energią do odrodzenia artystycznego. Książę Albert, mąż królowej, stanął na czele ruchu, który odtąd nie ustawał ani na chwilę. Zawdzięcza mu Anglia utworzenie Muzeum sztuk ozdobnych w South Kensingtonie, najdoskonalszą, jedną w świecie instytucyę, cały szereg zbiorów prowincjonalnych na jego wzór zorganizowanych i szkoły rysunków i modelowania. Prawdziwa rewolucya odbyła się pod wpływem tej propagandy i „estetyzmu“ żeglowało wraz z tym potężnym prądem.

Podziwiając rezultaty tego artystycznego ruchu, nie da się zaprzeczyć, że tylko w kraju, gdzie inicjatywa osobista obywateli przywykła zwalczać przeszkody i stwarzać potrzebne sobie zakłady i organa, reforma tak wielkich rozmiarów dokonana być mogła w tak krótkim czasie. Potrzebowała ona także ogromnych kapitałów z drugiej strony, a to też w bogatej Anglii łatwiej niż gdzie-

indziej. Mamy przykłady tego w kilku fundacyach cechów rzemieślniczych, tych potężnych organizacji, które średnie wieki przekazały nowoczesnej Anglii w godnej zażdrości spuściznie.

Nie mamy zamiaru bronić ustroju korporacyjnego przeszłości i sądzimy, że gospodarstwo przemysłowo-rękodzielnicze współczesne wymaga innej organizacji. Jakkolwiek potrzebny jest plan ich wskrzeszenia, zakreślony przez Le Playa, jakkolwiek w sympatyczne poparcie zasługują agitacyi hr. Alberta de Mun, zmierzająca do nadania wartości robotniczym związkom cechowym, to nie można ludzi się nadziać, ażeby organizacja ta ponownie powołana została do bytu. Z bezinteresowną obiektywnością możemy tedy badać ją obecnie i przyznajemy, że gdy porównamy stan Francji, gdzie uragan rewolucyjny zniósł do szczętu korporacye rzemieślnicze, ze stanem Anglii, gdzie się dotąd utrzymały cechy, jako zbiorowe ciała różnych galezi pracy rękodzielniczej, jawnie dotykałne pierwszeństwo sto po stronie tej ostatniej. Mimo rozmaitych napoiści władzy królewskiej na niezależność korporacyi rzemieślniczych w XIV wieku, mimo straty większej części swych przywilejów, cechy (gildye) angielskie przetrwały do chwili obecnej i są zbiorowym organizmem rzemieślników swego fachu. Jeżeli nie praktycznie, to teoretycznie są one strażnikami ich tradycyi i dbają o rozwój i postęp procedur. Prasiadają wielkie majątki, gildye londyńskie są środkowym punktem, o który się opierają klasy robotnicze. Łatwo wyłomować sobie ich wpływ, gdy sobie przypomnimy, że roczny dochód gildyi wynosi olbrzymią sumę 800.000 funtów szterlingów. Korporacyjne te ciała są świadome obowiązków swych względem swoich rzemiosł i używają swych dochodów dla przygotowywania uzdolnionych robotników. Niedawno założyły gildye londyńskie centralny instytut technologiczny w South Kensingtonie i kollegium techniczne w Tinsbury, dając sumę 100.000 funtów na budowę szkół i zobowiązując się dawać rocznie 25.000 funtów na ich utrzymanie. Oprócz tych wielkich przedsięwzięć, podjętych wspólnymi siłami, każda gildya zakłada swoje własne szkoły techniczne, urządza wystawy produktów i modeli, odczyty, konkursy, rozdaje nagrody. Każdy rok przynosi nowe objawy tej działalności korporacyjnej. Najświeższym jest fundacya gildyi złotników. W przeszłym miesiącu zakupili oni w New Cross w okolicach Londynu gmachy dawnej szkoły marynarki z rozległym parkiem i przeznaczają ten zakład na rodzaj uniwersytetu

technologicznego. Ponieważ zabezpieczyli roczny dochód tej szkole do wysokości 5.000 funtów, zatem dar ten kosztuje gildyę złotników nie mniej, jak 85.000 funtów. Hojność to królestwa a mimo tego nie rozbroiła krytyków, którzy twierdzą, że programat jest za obszerny, za mglisty, i że lepiej by się zastrzyki swemu procederowi, ograniczając się na początek do jednej tylko galezi.

Moglibyśmy przytoczyć wiele innych jeszcze faktów, odnoszących się do tegosamego punktu, lecz obawiamy się znużyć czytelnika. Sądzimy, że nabył on przeświadczenia o żywotności artystycznej produkcyi angielskiej. Ci, co sądzą, że Wielka Brytania ogranicza się do wielkich fabryk, gdzie maszyny dokonywają cudów, powtarzają stare oklepanki. Z całą energią anglo-saksońskiej ras, uposażeni w wielkie kapitały, wzięli się Anglię do dzieła odrodzenia swych wyrobów rękodzielniczych i rzemieślniczych; „estetyzm“ tchnął w nich duch swojski; oryginalny; tysiące szkół, zakładów, wystaw, konkursów, propaganda nieustraszona w nieskończonych postaciach przychodzi mu w pomoc. Nie dziw tedy, że takie zesrodkowanie różnokierunkowej działalności nadaje produkcyi angielskiej piętno oryginalne i nowe.

Nawet Francuzi, tak głęboko przeświadczeni o wyższości swego dobrego smaku i swego niezrównanego kunstzu, nie wahają się przyznać, że ich co moment odrębność i harmonijność wyrobów artystycznych angielskich zadziwia. Moda przyswaja je Francji coraz bardziej, i jesteśmy przekonani, że i ona wyciągnie z tej wolnej wymiany korzyść niemałą. Nie o artystycznej, ale o nankowej zdobyczy Paryża chcemy pomówić tym razem. Mamy tu na myśli instytut Pasteura, uroczysty w tym tygodniu otwarty.

Od lat czterdziestu Pasteur jest wielkością naukową i spadkobiercą w prostej linii takich uczonych, jak Biot, Senarmond, Claude Bernard, Dumas, Chevreuil. Chemia i fizjologia, te dwie galezie wiedzy *par excellence* francuskie, znalazły w nim adepta, który, nie tracąc nigdy z oczów syntetycznej całości i końcowych celów, zbogacał jej dziedzinę drobnymi, stopniowemi zdobyczami i odkryciami. Prace nad fermentacyą piwa i wina należą do dalekiej już przeszłości; potem przeszedł do karbunkulu i chorób różnorodnych była i owoce; walczył z teorią Darwinowskiej samorodności i badał coraz ścisiej, coraz baczej mikroby zarazieli. Tutaj stanął nakoniec na swym własnym gruncie i poczynił szereg odkryć, którym cały świat naukowy przyklasnął. Nowa gależ

nanki — mikrobiologia — stworzoną przezeń została. Sama w sobie jest metoda szczepienia epidemii generalną. Wielka publiczność Francji i Europy przywiała do niej dopiero znaczenie większe, gdy zastosowana została do wścieklizny. Obecnie chociaż mikrobiologia jest jeszcze nauką w niemowlęctwie, nie ulega wątpliwości, że daje klucz do walczenia i do zwyciężenia wielkiej liczby chorób, które przetrzebają ludzkość.

Słuszny tedy był zapal, jaki ogarnął Francję na wiadomość o nankowych zdobyczach Pasteura. Szło o danie mu materialnego poparcia, o uzdolnienie go do dalszej pracy, prób i doświadczeń. Chociaż nie brakło mu krytyk i napasi, nie ostudziły one entuzjazmu narodowego, któremu zaworowała Europa. Z publicznych składów zebrano w ciągu dwóch lat przeszło 2,500,000 franków, i zarówno filantropowie, monarchowie, bogacze jak i biedacy, nędzarze nieledwie, wzięli w tej składek udział. Z funduszu tego zakupiono w dzielnicy Vaugirard rozległy plac, wybudowano Instytut techniczny — doświadczalny i zachowano przeszło 1,000,000, jako kapitał żelazny, którego procenta przeznaczone są na jego utrzymanie. Nie ubiegano się o zbytek, jak to ma miejsce zazwyczaj w Paryżu, o ale prostotę i praktyczne rezultaty. Instytut Pasteura obejmuje klinikę szczepienia wścieklizny, sale dla wykładów chemii biologicznej i mikrobiologii, oraz doskonale urządzone laboratoria. Jak Pasteur powiedział w swej mowie inauguracyjnej, zakład ten ma cel potrójny: będzie leczniczą przeciwko wściekliznie, punktem środkowym badań i doświadczeń nad chorobami zaraźliwymi, i nakoniec szkołą mikrobiologii.

Jestto dla wielkiego uczonego francuskiego dzień tryumfu, dzień zdobyczy czterdziestoletnim wysiłkiem, i ma prawo być też dumny. Wyraża on w swem orędziu wdzięczność krajowi, co mu hojnie spłynął dary i dalszą pracę umożliwił, rozca spojzenie bolesne na zgon tylu towarzyszy, co razem z nim walczyli za rozszerzenie widnokręgu wiedzy, i tej organizacyi wojennej, co dały do zagładzania tysięcy odrazu, z otuchą przeciwstawia organizacyę pracy nankowej, która się stara powolnie i zmudnie, ale nieustraszenie, odkryć sposoby ocalenia i przedłużenia życia jednostek. Zaprawdę, nie wyższego człowieka zrobić nie jest w stanie.

MAREK ŁZA.





# ! Na gwiazdkę ceny niższe !

# USTALONA RENOMA

**Świadczy o dobrym gatunku i niskiej cenie towarów z magazynu**

# FILIPA EILE

**w KRAKOWIE przy ulicy Grodzkiej pod Nr. 6.**

**Tercyarka** panna, poleca się Wieleb. XX. Proboszczom — prosząc o łaskawe udzielenie robót kościelnych tak nowych, jak wszelkich naprawek, za bardzo mierne wynagrodzenie. Na żądanie może przybyć na miejsce. Adres pod lit. N. N. w Krakowie przy ul. Łobzowskiej pod Nr. 2, na dole. (2708-13)

**Kapy, Serwety,  
Firanki, Portiery**  
otrzymał w wielkim wyborze i poleca (2895-1-)  
**Kazimierz Niesiołowski**  
w Krakowie, Sukiennice L. 24.  
Ceny bardzo niskie.

# Oświadczenie.

Ajent A. Kalmutzky, który **niepowważniony** podaje się za mojego zastępcę, ażeby przyjmować zamówienia na portrety i odbierać zadatki, nie posiada odemnie żadnego pełnomocnictwa do tego — dlatego **przestrzegam** przed nim.

(2637) **Zygfryd Bodascher**  
w Wiedniu, II., grosse Pfarrgasse 6.

# Wino, rum i kawę

rozysłany opłatnie i z odzieniem za zaliczką należyte  
 w 5 kilowach pączkach poeztych:

|             |                              |              |      |
|-------------|------------------------------|--------------|------|
| barykę wina | Capodistria . . . . .        | 4 litry zir. | 2-90 |
| "           | Terrano . . . . .            | "            | 3—   |
| "           | cypryjskiego . . . . .       | "            | 4-50 |
| "           | Marsala . . . . .            | "            | 5-40 |
| "           | Malaga . . . . .             | "            | 6—   |
| "           | rumu Jamaika . . . . .       | "            | 7-20 |
| "           | " . . . . .                  | 2            | —    |
| pączkę kawę | Sanfos netto . . . . .       | 4 1/2 kilo   | 7-60 |
| "           | Jawa żółta lub ziel. . . . . | "            | 8-30 |
| "           | Cuba . . . . .               | "            | 8-30 |
| "           | Ceylon . . . . .             | "            | 9—   |
| "           | Mokka . . . . .              | "            | 9-75 |

(2704-1-3) Cenniki darmo i opłatnie.

**Jan Spanghero w Tryescie.**

## Niema już kaszlu!

Zadziwiająco rozpuszczenie soku cebulowego właściwie przyrządzonego w kaszlu, cierpieniach płuc, piersi i zniży znajduje świetne potwierdzenie w używaniu **ciukierków cebulowych O. Tietzego**. W paczkach po 20 i 40 k. mają na sprzedaż w **Krakowie** apt. Edward Radler, ulica Szewska 1. 5, Wiktor Redyk apteka pod Barankiem, F. Sobierajski apt. pod Słoncem, E. Stockman apt. pod złotym Słoniem, apt. Traczyńskiego, apt. Kieleska Alfred Blumenthal, apt. pod Koroną, Niedorostadt; w **Bochni** apt. M. Gatty; w **Czortkowie** apt. Ludwik Noss; w **Płźnie** apt. Zygmunt Czajka; w **Tarnowie** M. Adler apt. pod Aniołem. **Główny skład w Kromierzach** ma aptekarz F. Krizan. (2705-1-10)

**Ekonom** młody, zdrowy, energiczny i wykształcony we wszystkich gałęziach gospodarstwa — poszukuje od 1 stycznia 1889 r. posady. *A. C. 1820* poste rest. Czudec via Rzeszów. (2652-8-3)

**100—300 zlr.**  
 miesięcznie może każdy zarobić przez  
 sprzedaż losów na spłaty na zasadzie prawnie  
 wystawionych listów na spłaty.  
 Oferty przyjmuje **Bank- und Wechsel-  
 geschäft der Administration des „Mercur“**  
**S. Politzer, Budapest, Dorothea-  
 gasse Nr. 12.** (2573-4-10)

**Skutki** nadwziętych niaszczepnych  
dzwonów, jak pędziła i tra-  
la usunąć, ponoszą jedynie włośnych  
wydawnictwa rozpowszechniona już  
książka ilustrowana:

**C** **Dra Retau'a**  
**Chronia własna.**

Cena wydania polskiego: 1 złr.  
Cena wydania niemieckiego: 2 złr.

Tysiące znalazło w niej objaśnienie  
swych cierpień, a za użyciem kuracji  
w książce tej zaleconej — zupełnie  
zdrowienie. Za nadaniem franco na-  
leżytość otrzymać w formie porci-  
dła franko przez Magazyn Wydawnictwa  
R. F. Biercy w Lipsku (Verlags-Maga-  
zin Leipzig, Neumarkt 34).

W **Krakowie** do nabycia w księgarni  
**J. M. Himmelschans.** (1967-18-19)



**Nowość! RIX Nowość!**

# Magiczne reflektory na drzewko

do świeczek, z doskonałą mecha-  
niką, przeco zapobiega się prze-  
wróceniu świeczek. Cena 12 sztuk  
2 złr. Prócz tego nader wielki wy-  
bór najświetl. bardzo gust. ozdób  
na drzewko, niezaprzeczenie naj-  
gust. w tym rodzaju wszystko co  
potrzeba do ozdoby drzewka, sor-  
tyment 100 sztuk po 3, 4 i 5 złr.  
Świeczki nie kapieją, 12 szt. już  
od 6 c. zwyży. Wszędziatn za-  
bawek świeżo otwarty w zakładzie  
**RIX w Wiedniu, Praterstrasse 14.**  
(2631-2 4)

Niemieckiego lub rosyjskiego języka.  
wraz z konwersacją, udzielam pod umiarkowanymi warunkami. Bliższa wiadomość w Administracji „Czasu” w Krakowie.  
(2659-2-3)

# Nauczycielki Niemki,

elewki konserwatorium wiedeńskiego  
i praskiego, posiadające język francuski,  
angielski i śpiew — poszukują umieszcze-  
nia przez **Biurow Stowarzyszenia**  
**Nauczycielek w Krakowie**, ulica  
Franciszkańska Nr. 1. (2569 4-4)

# WEBB KING.

Krótką trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrobienia pod powyższą nazwą materyi posiadającej o trzykrotne trwałość płótna najtańszej o 50 procent. Webb King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochroniony. Wobec tego nadzieduje, zostanie sądownie ukarany. Webb King sprzedaje nasz podpisany skład:

- 1 sztuke 75 centym. szerokość, 20 metr. długości, na kałesony i bieliznę bardzo trwałą. . . . . z 7—
- 1 sztuke 88 centymetr. szerokość, na piękne koszule męskie i damskie, wszelkie gatunki bielizny różnorodnej. . . . . 8-50
- 1 sztuke 115 centym. szerokość, 15 metr. długości, na 6 sztuk wielkich prześcieradła bez szwu. . . . . 11-80
- 1 sztuke 195 centym. szerokość, na włoskie łóżka. . . . . 12-80

**Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (2230-18.)**

## M. Beyer i Spół.

w Krakowie,  
Sukiennice Nr. 13—14.

**Nowe serbskie losy**  
 polecam obecnie za gotówkę jeszcze  
 po kursie emisyjnym  
**6 złr. 50 cent.**  
 lub też  
 3 złr. na 20 spłat miesięcz. po złr. 1:30  
 5     "     28     "     "     "     "     1:50  
 10    "     28    "     "     "     "     3—  
 25    "     35    "     "     "     "     6—  
 100   "     33    "     "     "     "     25—  
 Prawo wygrania już w następnem  
 ciągnięciu.

**Edward Urban**  
w Bernie moraw.  
kantor bankowy, grosser Platz Nr. 25  
(we wlas. domu). [2588-5-10]

**Dwadzieścia lat  
w jednym domu!**

Bez wątpienia środek domowy, który tak długo w jednej rodzinie znajdował zastosowanie, musi być dobrym. Wy-  
padek taki miał miejsce z prawdziwym  
kocwiczem Pain-Expellerem, na co  
mamy dowody. Dalszą przyczyną za-  
ufania, jakim się środek ten cieszy,  
jest niezawodna okoliczność, że wielu  
chorych, przepróbowawszy inne za-  
chwalane leki przeciw napowrót do  
dowiadającego Pain-Expelleru powró-  
ciło. Przekonali się oni przez porówna-  
nie, że Pain-Expeller w reumatyzmie,  
podagrze, łamaniu, a także w zacie-  
bieniach, bólu głowy, rezb, krzyża,  
kości i najpóźniej pomaga; naj-  
częściej przemienia ból zrazu po  
pierwszym kroku. Umiearkowana  
cena, 40 a wżgl. 70 kr. umożliwiają  
i niezamowne nabycie tegoż; należy  
tylko wystrzegać się szkodliwych imi-  
tacji i uważać za prawdziwy tylko  
Pain-Expeller zapakowany fabryczną  
marką „kocwicz”. Na składzie prawie  
we wszystkich aptekach. Główny skład  
w aptece Dra Richter'a „pod złotym  
lwem” w Pradze, Mikułask. nam. 7.

(2579-2-17)

# Tylko

piękno trwałe gatunki prawdziwych berniejskich materij na ubrania, jak: szewioty, materace cesarkowe, doskin, peruwien, palmerston, Tiefert, sukna liberyjne i dla straży ogniowych są do nabycia po najtańszych cenach w słynnie znanym

**składowie fabrycznym „pod biały baranki” w Bernie morawskiem.**

Próbki do przejrzenia posyła się najchętniej opłatnie. (2529-5-11)

**Tylko za 5 złr.**  
**25 powieści najlepszych autorów, jak:**  
*Józefa Dzierzkowskiego, A. Delpita, Guya de Maupassant, Wiktora Hugo, A. Miliewskiej, F. K. Martynowskiego, P. Stachurskiego, Edwarda Szebeckera, Władysława Ordoana, Józefa Trzeciaka, Adama Nowickiego.*  
**Spis tytułów:** Arcyksiężna de Sindhach — Bug-Jargal. — Dziennikarz. — Ojciec Marcyala. — Sieroce dzieci, dwa tomy. — Trójka, 2 tomy. — Z domu i świątyni. — Szkoła świata. — Wykradziec. — Palec Boży. — Cmentarz wiejski. — Folbluty. — Pan kapitan. — Rodzina w salonie. — Ludzie dobrzy na jednym wózku do sądu jeżdżą. — Szlachcka szlachectwo. — Płacz i śmiech. — Dwie izy. — Znasia. — Ktoby się spowiadał. — Mazurek Szopena. — Odyndy. — Ojczyzna, zbiór novel.  
**Jako dodatek bezpłatny trzy tomy biblioteki „Nowin”:**  
**KRZYŻ MOGIŁNY ROK 1862—1863. — BARBARA RADZIWIŁOWNA. — BAWIDŁO.**  
**Nadający przekazem 5 złr. 30 ct.**  
**OTRZYMA NADTO „JEDENKROĆ ANEGDOT, ŻARTÓW I FACEYJEK” p. t.:**  
**HULAJ DUŻO!**  
 W księgarni **Ś. A. Rzyżanowskiego** w Krakowie lub **J. Leona Pordosa** we Lwowie (która załącza bezpłatnie katalog dzieł o połowie cen znizonych). [2617-3-3]

# JAN IHNATOWICZ

poleca

**wyśmienite MYDEŁA do mycia twarzy, rąk i kąpieli,**

**wyszczególnione 10 modelami zaślągi i dwoma dyplomami uznania.**

Zlr. ct.

Zlr. ct.

|                                                                                                            |     |                                                                                                                               |     |
|------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----|-------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----|
| MYDEŁO najprzedniejsze do golenia brouy                                                                    | -25 | MYDEŁO GLICERYNOWE, białe, łatwo pieniące, wyborne oczyszcza skórę i chroni od przyszczenia się                               | -30 |
| MYDEŁO MĄDGAŁOWE, bardzo delikatne, 10 ct. i 1.                                                            | -25 | MYDEŁO GLICERYNOWE przeźroczyste, zawiera 30% czystej gliceryny, znakomicie wpływa na naskórek, 20, 30 ct. i 1.               | -40 |
| MYDEŁO KOKOSOWE, białe, do rąk, 10 ct. i 1.                                                                | -20 | MYDEŁO GLICERYNOWE płynne, we flaszczkach, oczyszcza skórę od przyszczy, liszajów, trądzików, łaskawek                        | -40 |
| MYDEŁO PAŁMOWE, żółte, ct. 6, 12, 18 ct. i 1.                                                              | -24 | MYDEŁO PIĄSKOWE do mycia rąk, 15 i 20                                                                                         | -25 |
| MYDEŁO GRYSIKOWE, wyśmienite do twarzy i rąk                                                               | -40 | MYDEŁO TYMOLOWE znakomicie oczyszcza skórę od wszelkich wytrętów                                                              | -50 |
| MYDEŁO ŻÓŁTKOWE, wydelikaca, wygładza i znakomicie oczyszcza skórę                                         | -30 | MYDEŁO KARBOLOWE, bardzo korzystnie myć ręce, twarz, a nawet całe ciało w czasie epidemii, celem ochronienia od zakażenia się | -20 |
| MYDEŁO ZIOŁOWE, otrzymujące się przez zgcżeczenie soku roślin aromatycznych żywicznych, znakomite          | -25 | MYDEŁO SIARKOWE, z wielkiem powodzeniem używa się do zniszczenia przyszców i wszelkiego rodzaju wytrętów na skórze            | -25 |
| MYDEŁO PIŻMOWE, posiada bardzo przyjemny piżmowy zapach                                                    | -30 | MYDEŁO BENZOWE, bardzo korzystnie używa się do usunięcia wytrętów i plam skórnych                                             | -25 |
| MYDEŁO PAZUŁOWE, przyjemnej woni i jest bardzo poszukiwane                                                 | -30 | MYDEŁO KAMFOROWE, usmierza swędzenie i pieczenie skóry, usuwa wytrzuty i czerwoność z twarzy i rąk                            | -25 |
| MYDEŁO RÓŻANE, najprzedniejsze, 40                                                                         | -80 | MYDEŁO MIESZCZĄNKIE, znakomite                                                                                                | -10 |
| MYDEŁO z IGIEŁ SOSNOWYCH, przyjemne w użyciu, skutecznie ochrania skórę od łazów i wytrętów                | -30 | MYDEŁO SMOŁOWE usuwa przyszcze, liszaje, wszelkie wysypki skórne, pocenie nóg i łupież na głowie                              | -30 |
| MYDEŁA BAZALICZNE, skórę oczyszcza, nadaje białosć i delikatnosć                                           | -40 | MYDEŁO SMOŁOWO-GLICERYNOWE miękkie i oczyszcza skórę od liszajów, trądzików i t. p., kawalek                                  | -30 |
| MYDEŁO FIOŁKOWE, przyjemnej woni                                                                           | -3. |                                                                                                                               |     |
| MYDEŁO KOSMETYCZNE, usuwa pieg, opalenia słoneczne, twarzy przywraca świeżosć i białosć                    | -60 |                                                                                                                               |     |
| MYDEŁO HYGIENICZNE, odznacza się olejowatoscą, nadzwyczają delikatnoscą i specjalnie zastosowane do twarzy | -50 |                                                                                                                               |     |
| MYDEŁO RYZOWE, używa się do wydelikacenia i wybleienia skóry na twarz                                      | -60 |                                                                                                                               |     |

Nabyć można we LWOWIE w sklepach własnych, ul. Kopernika L. 3 i ul. Halicka róg ul. Wałowej, — w KRAKOWIE, Sukiennice L. 20, — w CZERNIOWCACH, Rynek L. 2, — oraz we wszystkich pierwszorzędných sklepach i aptekach.

(2472-5)

**CHOCOLAT LEJET**



**N. LEJET**  
TRIESTE

Goutez et comparez, qualité sans rivale!

(2884-56-)

**Wiedeń — „Hôtel Métropole“.**  
Ringstrasse, Franz-Josefs-Quai  
**Wielki pierwszorzędny hotel.**  
800 pokoi i saloonów (od 1 zhr. wwyż), winda osobowa, czytelnia z dziennikami wszelkich krajów (także „Czas“). Wspaniałe podwórze ozdobne. Kapiele Dunajowe i biuro telogr. w hotelu. Stacyj tramwajowa przed hotelem, omnibus hotelowy na dworcach kolejowych. Przy dużymzym pobycie zniżone ceny.  
(2522-75-104)  
L. SPEISER, dyrektor.

Cenniki wraz z warunkami wypłaty dla c. k. urzędników państwowych o  
**mundurach i przyborach mundurowych**  
 rozsyła opłatnie  
**zakład mundurowy** „ZUR KRIEGSMEDAILLE“  
**Moritz Tiller & Co.** c. k. nadworni dostawcy,  
 w Wiedniu, VII., Mariahilferstrasse 22. (2102-71.)

Na Najwyższy rozkaz Jego c. i kr. Apostolskiej Mości.

**XIII. loterya państwowa**

**na wspólnie wojskowe cele dobroczynne.**

**8,087 wygranych w ogólnej ilości 200,000 zlr.**

mianowicie

jedną główną wygraną 100,000 w zjednoczonej rentie papier.,  
3 pobocz. wygranami po 500 zlr., następnie 10 wygranami po 1000 zlr. i 70 wygranami  
po 100 zlr. zjednoczonej renty papierowej, wreszcie 2 wygranami w gotówce ogólnej kwoty  
80,000 zlr.

**Ciągnięcie nastąpi nieodwołalnie dnia 28 grudnia 1888.**

**Los kosztuje 2 zlr. w. a.**

Blizsze objaśnienia zawiera rozkład gry, który można dostać darmo przy zakupnie losów w od-  
dziale dla loteryj państwowych w Wiedniu, Stadt, Riemergasse 7, 2. Stock in Jacobertof, tudzież  
w licznych miejscach sprzedaży.

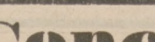
**Losy przesłane będą opłacone.** (21614-6)

Wiedeń, we wrześniu 1888 r. Od c. k. Dyrekcyi dochodów loteryjnych,  
oddział loteryj państwowej.

Magazyn ten świeżo zaopatrzony jest z powodu zbliżających się świąt w albumy, teczki, pamiętniki, necesery i inne wyroby skórzane i pluszowe, garnitury do pisania i palenia, brzozy, majoliki à la Bisquit, wachlarze z kości słoniowej i piór, biżuterje angielskie i francuskie, perfumerye, mydła i pudry zagraniczne, laski, parasole, wogóle towary stosowne na podarunki.

Wysyła na prowincję za zaliczką pocztową, nie licząc opakowania.

**Towary nieprzypadające do gustu,  
chętnie wymieniamy.** (2674-1-5)



**„Concordia“**  
**NAJSTARSZY ZAKŁAD POGRZEBOWY**  
**J. K. Pękalskiego**  
*w Krakowie, ul. Zwierzyniecka 32,*  
 urządza pogrzeby od najskromniejszych  
 do najokazalszych.

**Obrazki na kolendę**  
 tak własnego wydania, jak obce,  
 z najlepszych źródeł (kolorowane i czarne)  
 w **największym wyborze i po**  
**najniższej cenie** poleca (2547-6 8)

**Skład trumien stalowych, cyn-**  
 kowych, dębowych  
 i miękkich. Wybór **włency** grobowych  
 i **wstęg** z napisami. Własne **karawa-**  
**ny, powozy, doróżki i zaprzęgi**  
 oraz wszystkie **przybory pogrzeb.**  
 po najniższych cenach. (2322-8-10)  
 Adres depesz: „Concordia“ **Kraków.**

**KSIĘGARNIA KATOLICKA**  
**Dr. Wład. Miłkowskiego**  
**w Krakowie.**

---

**KSIĘGARNIA, SKŁAD,**  
**WYPOŻYCZALNIA NUT MUZYCZNYCH**  
**I EKSPEDYCJA PISM PERYODYCZ.**  
**S. A. Krzyżanowski**  
**w Krakowie**

**Française**  
**cherche occupation.** — S'adresser  
à l'expédition du Czas\* (2620-3.3)

**UBRANIA JEŁONKOWE**  
chroniące od reumatyzmu;  
**Kurki szwedzkie**  
skórzane, podszyte fanelą lub barankiem  
i kamizelki włóczkowe do polowania;  
**REKAWICZKI**  
wełniane angielskie, glacie z pluszem, łosiowe, reniferowe itp.;  
*Koce podróżne na wagi,*  
BIELIŻNĘ MĘSKĄ SZYRTINGOWĄ  
i płócienną, oraz kołnierze i mankiety  
w wielkim wyborze, po cenach przystęp-  
nych, polecają (2540-7-10)  
**BR. BILEWSKY** (dawniej J. Czynciel syn,  
w Krakowie, Rynek Nr. 4.

**Wina oedenburskie**  
(WĘGIERSKIE)

Wprost z Moskwy sprowadzaną  
herbatę Braci K. i S. Popow  
utrzymując stałe na składzie w dwóch najlepszych  
gatunkach i sprzedając  
Łącznie z opłatą cła  
I funt 2-20 rublowej po 3 złr. 52 c.  
I „ 2-70 „ „ 4 „ 20 „

**WŁADYSŁAW NIEMCZEWSKI,**  
c. k. pocztmistrz w Okopach-Kozaczówce  
(2594-3) (na granicy rosyjskiej).

**Kto podarunek  
na gwiazdkę**  
chce zrobić dla dzieci, pań lub mężczyzn, nie-  
chaj zażąda katalogu nowości gwiazdkowych, po-  
czem opłatne przysłanie odrobinie nastąpi.

**J. Neff w Pradze,**  
39 Graben. (2618-4-5)

**Propinacya**  
należąca do dóbr **Lipowiec** w powiecie  
**Chrzanowskim**, z prawem wyszynku w gmi-  
nach Wygiełzów, Babice, Olszyny, Włosien, Za-  
gorze, Zagorcie i Zarki wraz z karczmarzami i grun-  
tami, jest do **wydzierżawienia** na przeciąg  
lat trzech począwszy od 1 stycznia 1889 r., w ca-  
łości lub według pojedynczych gmin.

Mający chęć wydzierżawienia, zechcą się zgło-  
sić do Wgo Józefa Odrwąg Wysockiego, wła-  
ściciela dóbr Polanka wielka, ostatnia po-  
czta Oświęcim. (2611-4-6)

**Meble dla narzeczonych.**  
J. G. & L. Frank w Wiedniu, I., Krugerstrasse, Sct. Pöltnerhof. (2246-8)

**Blookera** holender. **kakao**  
 jest niezaprzeczenie najlepsze.  
**Dowody:** Naturalny bardzo dobry smak kakaowy.  
 Piękna jasnobrunatna barwa gotowego napoju.  
 (Im ciemniejsza barwa kakao, tem gorszy gatunek).  
 Ceny czastkowe: puszka ½ kilo 2 zlr. 50 cent., ¼ kilo  
 1 zlr. 35 cent., ½ kilo 75 cent. (2248 2-)  
 Główn. zastęstwo i rozsyłka  
 dla Austrii-Węgier u **G. A. IHLE, Wien, I., Kohlmarkt 4.**



# VÉRITABLE BÉNÉDICTINE

PRAWDZIWIY LIKIER BENEDEKTINE OPACTWA  
FÉCAMP we FRANCYI

wytwornego smaku, wzmacniający, pomagający  
trawieniu i obudzający apetyt.

**Jeden z najlepszych likierów.**

Wymagać, aby etykieta kwadratowa znajdowała  
się na spodzie butelki z własnoręcznym podpi-  
sem głównie dyrygującego.

Skład główny w Fécamp we Francyi. Agencya główna  
w Paryżu, Boulevard, Haussmann 76.

„Prawdziwy likier Bénédicte znajduje się w składach na-  
stępujących domów, które podpisały zobowiązanie, że sprzedaw-  
nie będą fałszerstw i naśladownictw wybornego  
„likieru Bénédicte”. Dostać można w **Krakowie**  
w handlach **Ant. Hawelki** i **A. Błasiona**, w cukierniach  
**Remana** i **Hendricha**, **J. K. Kniowiakowskiego**, **P. Mauricio**  
dawniej **Rudolffa**, w dystryłani **Józefa Kulczyńskiego** przy  
ulicy **Floryjańskiej** i w handlu **Jana Miki**.

*Allegrens aîné*

(1694-15-24)

VÉRITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE

Marques déposées en France et à l'Étranger

*Allegrens aîné*